



# GAZETA ŁÓDZKA

Srebra 14 Kwietnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 88.

**PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:**  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rub., kwartałnie 1 rub. 50 kop.  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Do odnośnika do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicę miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.—Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

**OGŁOSZENIA:**  
Nadesłane na 2 strony i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Ostatnie wiadomości.

### Wielka Kwatera Główna.

13 kwietnia.—Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Francuzi twierdzą, jakoby wyrzucili 150 bomb na dworzec nadmorski i odlewnię w Brudze. W rzeczywistości spadło dziewięć bomb w okolicy Ostendy i dwie pod Brugą, nie wyrządzając szkód. Za to my obrzuciliśmy obficie dzisiaj w nocy przez Anglików zajęte miejscowości Poperinghe, Hazebrouk i Dassel.

Pod Bery-an-Bac wdarli się francuzi w nocy do jednego z rowów naszych, wyparto ich jednak natychmiast.

Nie udał się nieprzyjacielski atak lotniczy w okolicy na wschód od Reims. Na północny wschód od Suippes, użyto znów przeciwko nam pocisków wytwarzających gazy oszłamiające.

Między Mozą i Mozelą, ponawiają francuzi w dalszym ciągu ataki w pojedynczych miejscach z zaciętkością lecz bezskutecznie.

Złamały się w ogniu naszym trzy ataki, w godzinach przedpołudniowych pod Maizcrey na wschód od Verdun, wśród najcięższych strat.

Podjęte ataki w południe i wieczorem pod Marcheville na południowy zachód od Maizcrey, podczas których ujawnił nieprzyjaciel silne kolumny, zakończyły się w ten sam sposób. Podjęty dzisiaj o brzasku atak przeciw frontowi Maizcrey — Marcheville, odparto znów z poważnymi stratami dla nieprzyjaciela.

W Bois de Prêtres odbywały się dniem i nocą zacięte walki z bliska, w czasie których powoli zdobywalimy teren.

Odparto wczoraj wieczorem atak francuski na południe od Hartmannswillerkopf.

#### Z terenu wschodniego.

Na wschodzie położenie jest bez zmiany.

Naszelne Dowództwo Wojskowe.

### „Kronprinz z Wilhelm“ w Newport.

LONDYN, 13 kwietnia. „Biuro Reutersa“ donosi z Newport News pod datą 11 kwietnia: Sekretarza marynarki zawiadomiono o przybyciu okrętu „Kronprinz Wilhelm“. Rząd stosuje te same zarządzenia jak przy kradzieżniku pomocniczym „Prinz Eitel Friedrich“. „Kronprinz Wilhelm“ ma na pokładzie 61 osób z ostatnio przez niego zatopionych parowców „Tamer“ i „Daleby“.

## O trójzaborowe porozumienie.

„Kurjer Warszawski“ (nr. 80) z dnia 21 marca pisze w sprawie porozumienia Polaków z pod wszystkich trzech zaborów między innymi, co następuje:

„Chodzi przedewszystkiem o to, aby przedsięwziąć próbę ustalenia jednolitej linii politycznej dla wszystkich trzech dzielnic Polski. Wiem dobrze, że ta linja w praktycznej realizacji nie mogłaby być wszędzie równie wyraźną, ale jestem przekonany, że gdyby udało się ustalić jakąś wspólną, choćby najogólniejszą dyrektywę ideową dla całej Polski, już to samo miałoby poważne znaczenie dla naszej sytuacji międzynarodowej i dla naszej postawy politycznej w każdym z trzech zaborów. Do tego celu mógłby doprowadzić zjazd naszych przedstawicieli parlamentarnych i sejmowych z Piotrogradu, Berlina, Wiednia i Lwowa, aby wspólnie rozważyć położenie Polski w labiryncie wojny europejskiej i podjąć przynajmniej próbę ustalenia jednolitej polityki narodowej. Uda się to, czy nie, w każdym razie pozostanie jako zysk moralny konferencji zbliżenie się wszystkich polityków polskich na tle przełomu dziejowego“.

Po omówieniu trudności, które wysunęłyby przeciw całemu projektowi ze strony niektórych stronnictw, kierujących się zasadami zbyt partykularystycznej zamiast ogólnopolskiej polityki, autor artykułu „Kurjera Warszawskiego“ pisze dalej:

„Dalsz po blisko ośmiu miesiącach wojny, wskutek rozwoju wypadków do trójzaborowe porozumienie wydaje mi się silniejszym niż kiedykolwiek wskazaniem dla polityki polskiej. Kiedy losy Polski się ważą, trzeba wyjść z partykularyzmu i biernego wycokania. Wszak niedawno, jak doniosły depesze z Kopenhagi, odbyła się już w Berlinie poufna narada posłów polskich poznańskich z udziałem pięciu posłów galicyjskich. A zatem przez tę dwuzaborową konferencję pierwsza nie porozumienia jest nawiązana. Poszczególne zaboru zgadzają się na to, że potrzebną jest próba zjednoczenia myśli i czynu politycznego w Polsce.“

Według mnie nie wystarczyłyby też trwająca dni kilka lub kilkanaście konferencja poselska w celu uchwalenia, choćby w najogólniejszych zarysach, wspólnego dla wszystkich programu. W rozwoju wypadków wysunęły się bowiem takie zagadnienia, które wymagają stałego porozumienia się i stałej reprezentacji w wszystkich dzielnic Polski.

Czy to sprawa zaopatrywania w zboże zajętych okręgów Królestwa Polskiego lub sprawa wspomaganie zagrożonej klęską głodową ludności galicyjskiej, czy sprawa przygotowania materiałów informacyjnych o Polsce, czy udział czynny ochotników polskich w wojnie obecnej, czy wydawnictwo czasopism polskich w obcych językach, czy wreszcie przedewszystkiem straż polityczna nad sprawą Polski wśród nieobliczalnych zwrotów położenia i wielu kwestji niespodziewanych, które z czasem wysunąć się mogą w zmiennej kolei wypadków, wszystko to wymaga reprezentacji ogólnopolskiej.

Dzisiaj cała działalność narodu polskiego rozbita jest na trzy rejony, z których każdy stara się według własnego uznania uczynić zadanie palącym potrzebom najbliższego społeczeństwa, ale wskutek braku łączności z innymi zaborami, braku wspólnej organizacji i dyrektywy, braku wszechpolskiego poparcia nieraz się błaka, nieraz działa połowicznie, nieraz wydobyć nie może tej sumy energii i siły, którą posiada, która może dać opanowanie sytuacji są niebezpieczne.

Luzem chodzą myśli, luzem chodzą nie-

ras czyni każdego zaboru, bo nie ma żadnej organizacji, która by wszystko skupiała i była mózgiem całości. Na tle takiego rozbitcia powstaje pewna anarchja, wzrastają amagania się wewnętrzne, panoszą się kłiki lub fantazje indywidualne i płynnie sobie myśl polska wazkiem korytem partykularyzmu dziejowego. Wszystko to dzisiaj już dotkliwie daje się we znaki, a stać się może młynskim kamieniem u nóg Polski w chwili, gdy w szalonym zgiełku oręza zabrzmią pierwsze sygnały pokoju, gdy trzeba będzie wznieść się ponad sympatje i antypatje polityczne dnia dzisiejszego, gdy wystąpić nam przyjdzie z żądaniem gorącym, aby naród polski miał przynajmniej głos doradcy tam, gdzie nowe warunki dla jego bytu układane będą.

Czyż zresztą mam tłumaczyć, jak wielkie byłoby znaczenie moralne Rady wszechpolskiej (w znaczeniu: „ogólnopolskiej“) na zewnątrz? Samo widome istnienie takiej Rady podkreśliłoby żywotność polityczną naszego narodu. Nie podjął w tej chwili dziejowej próby ujednostajnienia polityki polskiej, nie zdobył się na reprezentację całej Polski, nie dążył do scentralizowania naszych działań na jutro i prac tymczasowych na dziś, nie zadokumentował publicznie, że ponad wszystkimi orientacjami stoi wspólny program narodowy, i że polskość jest csemś więcej niż pojęciem geograficznym Galicji, Poznańskiego i Królestwa, to byłoby nie tylko kompromitującym objawem naszej niezaradności i skurczenia duszy narodowej, lecz wielkim błędem polityki polskiej.

Nasuwa się oczywiście pytanie, jak urzeczywistnić projektowaną organizację?

Nie mam zamiaru rozwijać w tejże chwili już planu szczegółowego, bo chciałbym przedewszystkiem wywołać dyskusję nad samą zasadą „Rady wszechpolskiej“. Lecz zdaje mi się, że inicjatywa powinna wyjść z Warszawy, nie tylko jako z historycznej metropolii, lecz i jako przedstawicielki największego z trzech zaborów Polski. Jądrzem zaś trójzaborowego komitetu kopenhaskiego mogłaby być trójzaborowa konferencja poselska w Kopenhadze, która następnie zamieniłaby się w stałą radę narodową. Jaki byłby dalszy rozwój tej reprezentacji ogólnopolskiej, czy należałoby dopaścić do niej i innych parlamentarzystów przedstawicieli myśli i pracy społeczno-politycznej w Polsce, czy okazałaby się potrzeba powołania dwu kompletów „rady“, z których jeden, mniejszy, działałby nieprzerwanie, jako biuro narodowe, drugi szerszy, zbierałby się w razie potrzeby dla rozważania spraw donioślejszego i zasadniczego znaczenia, to wszystko będzie tematem dopiero dalszej dyskusji.

Na razie chodzi mi tylko o usnanie zasady i zbudzenie energii. Pragnę zaś gorąco, aby sprawa nie uległa zwłoce, pukam do drzwi „Komitetu narodowego“. W doręczym artykule dziennikarskim wszystkich stron akcji projektowanej poruszyć, wszystkich złączonych w nią myśli rozwinąć nie mogłem. To jego rzecz. Niech rozważy sprawę dokładnie i jeżeli uzna, że z niej wyłonić się może pożytek dla Polski, niechaj zadzwoni i zwoła ludzi do roboty narodowej“.

## Z prasy polskiej.

### Protekcja dla żargonu.

Wincenty Rzymowski rozprawia się w artykule „Prawdy“ z charakterystyczną protekcją, którą centralizm rosyjski darzy żargon żydowski w Królestwie.

„Ody Ukraina—pisze—dzwoni swym przedurodowym językiem na obszarze dwa-

króć większym od Francji, który jest jej obszarem macierzystym, żydzi dotychczas jeszcze wciąż trwają w pogoni za narodowym terytorjum i za swym narodowym językiem. W pokaleczonej niemczyźnie, jaką jest żargon, mieścić się tylko może pokaleczona dusza. Żargon jest językiem niewoli żydów i piętnem ich zależności od obcej kultury, ale nigdy językiem swobody i samoistności narodowej. W Niemczech żargon nie istnieje, żydzi tam posługują się językiem niemieckim“.

I cóż? O prawach języka rusińskiego głucho. Nie toruje się dla niego dostępu do szkoły, do sądu, do urzędu. Natomiast uroczyste forytuje się do panowania w tychże miejscach w obrębie Królestwa Polskiego żargon żydowski...  
Forytuje się go w obrębie Królestwa aby—na domiar sprzeczności—tuż za progiem Królestwa przejść nad nim do porządku dziennego. Boć przecież nawet najgorętszy zwolennik i bojownik praw żargonu—p. Milukow—nie kwapi się z uznaniem żydów na Litwie i Białorusi za naród odrębny. Tam demokracja rosyjska bez pardonu każe milczeć żargonowi we wszystkich instytucjach państwowych, tam zamyka nawet przed nim furły boczne. Podwoje przed nim radaby jedynie rozwrzeć tylko w instytucjach Królestwa Polskiego.

Gdy z jednej strony w zapale walki przeciw germanizmowi Rosja zamierza ze szkół w całym państwie wygnąć język Goethego i Schillera, z drugiej strony demokracja rosyjska pragnęłaby obwarować wiecznym prawem na ziemi polskiej niemczyznę, skażoną w ustach Feinkindów i Dawidsonów. Podobnie w uniesieniu walki o nowe jutro świata, Rosja pragnie złamać wszelkie zapory postępu, ale jednocześnie chciałaby uwłaszczyć żydów na uprzywilejowanym terenie pasorzytnictwa społecznego—drobnym handlu.

Co znaczą te sprzeczności? Jak mamy to sobie tłumaczyć?  
Co znaczą ten rażący i złowrogi kontrast, w jakim staje stosunek demokracji rosyjskiej do żydów, wobec stosunku jej do innych ruchów narodowościowych?  
Dla czego tyle jest przychylnego gwaru dla nacjonalizmu żydowskiego, który nie posiada warunków przyrodzonych do rozwoju, gdy obojętne milczenie przygniata wszelkie próby rozwoju ruchu narodowościowego na Białorusi lub Ukrainie?

Wobec tak jaskrawego kontrastu trudno obronić się pytaniem, czy demokracja rosyjska nie dała się oslepić sugestjom Rosji konserwatywnej, migoczącej ustawicznie przed oczyma ludu rosyjskiego, miazem „polskiego niebezpieczeństwa“? Czy nie dała się unieść fali, pragnącej odrębność Polski „tagodzić“ pokostem żydowskim?“

Wobec tak jaskrawego kontrastu trudno obronić się pytaniem, czy demokracja rosyjska nie dała się oslepić sugestjom Rosji konserwatywnej, migoczącej ustawicznie przed oczyma ludu rosyjskiego, miazem „polskiego niebezpieczeństwa“? Czy nie dała się unieść fali, pragnącej odrębność Polski „tagodzić“ pokostem żydowskim?“

Wobec tak jaskrawego kontrastu trudno obronić się pytaniem, czy demokracja rosyjska nie dała się oslepić sugestjom Rosji konserwatywnej, migoczącej ustawicznie przed oczyma ludu rosyjskiego, miazem „polskiego niebezpieczeństwa“? Czy nie dała się unieść fali, pragnącej odrębność Polski „tagodzić“ pokostem żydowskim?“

## Z ziem polskich.

S. p. Dr. Gustaw Roszkowski.

Naukę polską dotknął bolesny cios. W Wiedniu zmarł w dniu 7 b. m. profesor na uniwersytetu lwowskiego, uczonej i historyk międzynarodowego prawa dr. Gustaw Roszkowski przeżywszy lat 68.

Wśród licznego szeregu przedstawicieli polskiej nauki, których imię doczekało się zasłużonego rozgłosu zagranicą, s. p. prof. Roszkowski należał do najbardziej znanych. Żarliwy pracownik na niwie nauk prawnych, od wczesnej młodości adolował sobie



szeregiem prac, które ujawniają w pełnym systemie rozległą dziedzinę prawa narodowego, zjednały mu wybitne stanowisko w naukach, katedrę w uniwersytecie lwowskim, a następnie zaszczytne powołanie na członka międzynarodowego Trybunału w Hadze, jako dyplomaty w tej dziedzinie reprezentanta polskiego narodu.

S. p. prof. Roszkowski z powodu zalet swojego charakteru cieszył się wśród całego społeczeństwa polskiego, specjalnie zaś wśród wielkich współobywateli we Lwowie, niezwykłym szacunkiem i miłością. Piastował też cały szereg godności obywatelskich przez długie lata był mianowicie posłem do Rady państwa, członkiem Rady miejskiej król. stoł. Lwowa, honorowym obywatelem miasta Sambora i t. d., i t. d. Całe swe życie wierzył w zasadom demokratycznym, do ostatnich chwil życia należał do Polsk. stronnictwa demokratycznego.

Działalność naukowa i społeczna s. p. prof. Roszkowskiego zjednała mu uznanie sfer kulturalnych i liczne odznaczenia. Był on radcą dworu, członkiem najwyższej Rady koleżeńskiej w Wiedniu i t. d.

Zmarły był także członkiem Akademii i jej filii w Krakowie.

S. p. Gustaw Roszkowski zmarł, złamany straszliwym huraganem wojny, szalejącym w Niemczech i w Polsce.

Cześć pamięci uczonemu i szanowanemu obywateli

**Produkcja węgla w Królestwie Polskim**

Wznowiona przez zarząd górniczy dla Królestwa Polskiego produkcja węgla kamiennego w dąbrowskim okręgu węglowym wykazuje znaczne postępy.

Dzienna produkcja wynosi od 250—300 wagonów, które przede wszystkim zostają użyte na cele przemysłowe; reszta zostaje wysłana przeważnie do Węgier.

**warszawskiego Towarzystwa literatów i dziennikarzy.**

W „Kurjerze Warszawskim” czytamy: Na dwóch ostatnich posiedzeniach zarząd Towarzystwa rozważył kilka przekazanych jego ostatecznej decyzji wniosków utworzenia specjalnej sekcji wydawniczej, w celu wydawania czasopisma lub książki. Zarząd tego zaniedbał; natomiast zarząd uchwalił, o ile jakiejś grupy członków podejmą się na własne ryzyko sporadycznych wydawnictw zbiorowych o wysokim poziomie artystycznym, popierać także wydawnictwa, zależność od posiadanych środków, przez udzielanie zaliczek na honoraria za zakwalifikowane przez komitet redakcyjny prace. Uchwalono dalej dla dostarczenia pracy zabawkowej członkom — sporządzenie wzorowego katalogu kartkowego biblioteki Towarzystwa, oraz prowadzenie odpowiedniej gitaacji, w celu powierzenia literatom zajęcia porządkowania biblioteki publicznej, w tworeniu archiwum materiałów z okresu wojny t. p. Sekcja ekonomiczna dostarczyła wy-

godnych mieszkań trzem pracownikom pióra bez zajęcia.

W szeregu spraw bieżących rozważono kilka sporów, przyjęto pięciu nowych członków, rozdzielono i wypłacono 75 osobom fundusz pomocowy za luty, asygnowany zarządowi przez centralny komitet obywatelski.

Na fundusz pomocowy wpłynęło do kasy Towarzystwa 200 rubli od p. Edwardowej Jaroczyńskiej z Podola, jako dochód z loterii artystycznej, zorganizowanej w gronie ziemianstwa Podolskiego. Z tegoż źródła i na takiż cel wpłynęło do kasy centralnego komitetu obywatelskiego 500 rubli na rzecz Towarzystwa.

Po dwumiesięcznych staraniach zarząd Towarzystwa uzyskał pozwolenie władz na organizację cyklu odczytów historycznych. Cykl obejmuje wykłady: 1) prof. Wł. Smoleńskiego „Stosunek Litwy do Polski w okresie Wielkiego Sejmu” (2 wykłady); 2) dr. Ignacego Baranowskiego „Kwestja włościańska w Polsce”; 3) Józefa Siemieńskiego „Obrady i uchwały polskich sejmów i sejmików”; 4) Witolda Kamienieckiego „Rola Polski na Wschodzie”; 5) Al. Kraushara „Warszawa nowożytna” (1815—1830); 6) Henryka Mościckiego „Oświata w Polsce w XIX stuleciu”.

**Mość komitetów obywatelskich**  
dla Królestwa Polskiego, ogniskujących swą pracę w Centralnym Komitecie Obywatelskim w Warszawie wzrosła do połowy marca do cyfry 406.

**Kronika polityczna.**

**Kłopoty gospodarcze w Rosji.**

MOSKWA, 10 kwietnia. (K. K.) Duma miejska postanowiła zawezwać rząd, aby zakazał bankom skupowania zboża, zaprowadził przymus sprzedaży nagromadzonego zboża, i wyznaczył 5 milionów rubli na zakupno żywności dla biednej ludności Moskwy. Ponieważ brak zupełnie owsa, konie mają być karmione jęczmieniem. Dalej mają być stwierdzone wszystkie zapasy żywności i ustanowiona komisja, która ma regulować dozwolony poziom cen wsi do miasta i zwalczać sztuozną drożyznę. Komisja dla dowozu bydła ogłasza, że w ostatnich miesiącach potrzeba było 639 wagonów bydła, a dowieziono tylko do Moskwy 245 wagonów. Giełda zbożowa oświadczyła, że brak wagonów jest najszkodliwszym. Owsa wogóle już niema, a inne zboże także wnet się skończy. Zwrócono się do ministerjum telegraficznie, aby coś przedsięwzięło dla usunięcia braku wagonów. Gubernator moskiewski i burmistrz miasta przestrzegają ludność przed piełem denaturowanej okowity, ponieważ codziennie zachodzą nowe wypadki wskutek zatrucia się tą okowitą. W gubernacji charkowskiej organi-

zacja robotnicza wysłała do rządu petycję żądającą usunięcia drożyzny, ponieważ robotnicy w czasie, gdy ich krowni stoją w polu, cierpią największą nędzę.

**Kobiety jako tekarze wojskowi w Rosji.**

Brak lekarzy w armii rosyjskiej daje się powoli odczuć do tego stopnia, iż władze są zmuszone powoływać na front kobiety, jako lekarzy.

Jak donosi „Russkoje Słowo” minister oświaty zamierza użyć studentki od szóstego do ósmego semestru z naukowych zakładów medycznych dla kobiet, jako lekarzy i urzędników sanitarnych w szpitalach polowych.

**Nowoje Wremia sprzedane?**

Goniec kijowski dowiedział się w zarządzie jednego z banków kijowskich, jakoby pp. Suworynowie sprzedali Nowoje Wremia w ręce żydów... Mianowicie Bank Azowski-Doński, którego akcje, znajdując się w rękach żydów, nabył 90 proc. akcji wydawnictwa „Nowoje Wremia”, placąc za nie kurs niezmiernie wysoki.

**Walki pod Smyrną.**

ATENY, 11 kwietnia. (K. K.) Według doniesień z Mitylenu Smyrnę dnia 7 b. m. ponownie bombardowały angielskie hydroplany. Lotnicy wnieśli się z pokładu angielskiego krążownika, stojącego o jakie 4 mile od Smyrny, zbliżyły się do miasta okrążając je z daleka, aby uniknąć kul armatnich i rzuciły około 12 bomb, wyrządzając jednak tylko szkody materialne. Później także okręty zaczęły ostrzeliwać miasto i forty, które na ogień odpowiadały. Po obu stronach wymieniono około 200 strzałów. Na małym krążowniku angielskim widziano, jak kule trafiały w cel.

**Walki pod cieśniną dardaneelską.**

KOPENHAGA, 11 kwietnia. (WAT.) Daily Chronicle donosi z Mitylenu, że francuskie i angielskie okręty oraz samoloty bombardowały ponownie w dniu 7 kwietnia cieśninę. Forty odpowiadały z wielką intensywnością na ogień dział okrętowych. Skutek bombardowania, o ile to się da stwierdzić z wyspy Tenedos, jest niewielki.

**Poległy poseł francuski.**

PARYŻ, 11 kwietnia. (WAT.) Podczas walk w Argonnach padł najmłodszy z posterów francuskich Jerzy Chaiguo, przedstawiciel Bordeaux. Miał on za ledwie 27 lat i został wybrany po raz pierwszy w kwietniu 1914 roku. Należał on do grupy republikanów lewicowych. Minister wojny wysłał depezę kondolacyjną do matki zabitego posła.

Jest to już 6 poseł francuski, który ginie na polu walki.

**Proces o zabójstwo przeciw francuskiemu rotmistrzowi.**

RZYM, 11 kwietnia. (WAT.) Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się proces przeciwko rotmistrzowi Herail, który zastrzelił w listopadzie ubiegłego roku

swoją małżonkę. Zabójstwa dokonał Herail w uniesieniu wówczas, gdy pomimo wszelkich próśb żona nie chciała opuścić go z pola walki, pomimo że ją o to zaklinał. Rotmistrz został skazany za to trzymanie żony przy sobie na 15 dni aresztu i zagrożono mu wydaleniem z legji honorowej. To doprowadziło do nieszczęsnego małżonka do takiej rozpaczki, że wyciągnął rewolwer i strzelił do żony swojej 6 razy, zabijając ją oszywiście na miejscu.

**ROTTERDAM, 12 kwietnia.**

Z Paryża telegrafują: W procesie rotmistrza Heraila o zabójstwo żony zapadł wyrok uwalniający.

**Kalendarzyk.**

DZIŚ: Walerjana.

JUTRO: Anastazego

MINIATURE. We wtorki i soboty programy.

KINEMATOGRAFY „Casino” i „Odeon”. We wtorki i soboty zmiana programu.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzewi Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1-ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 4—7, w niedzielę i święta od g. 10—1.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.**

**Z Sekcji szkolnej.**

Sekcja szkolna Głównego Komitetu Obywatelskiego podaje do wiadomości osób, które się zapisywały na drugi komplet kursu rysunku ogólnego oraz metodyki nauczania tegoż dla nauczycieli szkół elementarnych, iż wykłady dla tego kompletu rozpoczną się we czwartek dn. 15 kwietnia o godz. 6-iej po południu w sali rysunkowej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego przy ul. Dzielnej nr. 56.

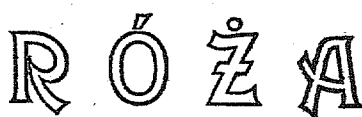
Na komplet ten może być przyjętych jeszcze 6 kandydatów. Zapisy na wolne wakanse przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach 1—2 po południu.

Opłata za naukę wynosi 25 kop. miesięcznie, przyczem wszelkie materiały rysunkowe dostarczane są uczestnikom kursu bezpłatnie.

**Z sekcji asenizacyjnej.**

Na ostatnim posiedzeniu sekcji asenizacyjnej rozpatrywano projekt utrzymania w należytym porządku pustych placów, wobec tego, że utrzymywanie przez pojedynczych właścicieli takich placów pociąga za sobą zbyt duże koszty, sekcja asenizacyjna podjęła się zorganizowania towarzystwa, zadaniem którego będzie pod kontrolą sekcji utrzymywanie pustych placów w porządku za minimalną opłatą 2 rubli od placu miesięcznie.

32) JÓZEF KATERLA



DRAMAT NIESCENICZNY.

OSET (szale)

— Nic wam nie powiem!

(Szpieg Dąsik bije go raz w pierś. Chrypa uderza go pięścią w zęby. Szpieg, wany Szlachetcem, wymierza mu policzek. Oset w tańcu szlachetliwym kołem toczy się i śmieje w tłum szpiegów. Oset uderzeniami skronie odtrącają od siebie i podają jedni drugiemu. Oset biegnie w kole, wołając padając i padającnie podskakując od ciosów. Wśród szpiegów szczyry śmiech)

NACZELNIK

— Potańcz i ty, kochanku. — Karwał teraz w Warszawie...

OSET

(Po uderzeniu)

— Nie powiem!

(Po uderzeniu)

— Nie powiem!

(Po uderzeniu)

— Nie powiem!

(Czarowic bez drżenia muskułu patrzy z góry na to widowisko. W pewnej chwili rzucił się skokiem ku obronie Osta. Czterech najbliższych agentów chwyciło go za ręce)

NACZELNIK

— Puścić Oset! Powiesz prawdę, to każe przestać?

OSET

(w kole szpiegowskim)

— Powiem.

NACZELNIK

— Mów wyraźnie.

OSET

— Są tu... dawne towarzysze... Zbawicielu! Zbawicielu! Padam do nóg jech... dawnych towarzyszów... Dopraszam się łaski... Jako że już z tego miejsca nie wyjde. Syna mam, chłopaka małego, Michałka. Jedyńście mu lat. W Kielcach. We fabryce się spytać. Michał imię, jedyńście mu lat. Przez polską mowę proszę i przez dawną pamięć. Jako, że pana Czarowica nie znam i na oczy nie widziałem... Więc polskie ludzie obecne proszę i przez polską mowę zaklinam... Żeby zaś na szpicla nie wyszedł... Zbawicielu! Zbawicielu! Święte słowo mu zanieść...

NACZELNIK

— To ty romanse... Co masz do powiedzenia?

OSET

— Nic wam psiekrwie, moskiewskie wychowanie, nie powiem! A ty, Zbawicielu, Zbawicielu!—daj do samego końca w honorze...

NACZELNIK

— Dotrwasz, bratku, w honorze.. Lejba!—przyniesz-no pięćki...

(Szpieg Lejba podbiega truchtem i podaje dwa pręty stalowe metrowej długości. Agenci chwytają Osta z nienacką pod pachy i wyciągają jego ręce poza balustradę w stronę naczelnika)

— Dajże te grabacie, dajże te łapiny, głuptasie. Zaraz ci ulży, jak pójdziesz w szczyrość. Dostaniesz kieliszek koniaku i do spania,—osiółki rewolucji. Dajże te łapiny...

(Agenci składają dłonie Osta, który nie wie, o co chodzi, i rozstawiają złożone palce. Naczelnik wsuwa między palce równoległe pręty stalowe, a potem oburącz zaczyna ścisnąć z całej mocy jednocześnie końce prętów. Chrzęsny miażdżone kości palców. Oset zawył z bólu. Oczy jego zapadły w głąb oczodołów. Usta zczerniały. Czarowic podnosi się na palcach, kołysze się miarowo na nogach, jakby miał tańczyć. Uśmiech okrywa jego usta. Naczelnik puścił pręty).

NACZELNIK

(do Czarowica)

— Powtarzam, że to na pańską cześć uczta. Pan zbyt nie łaskaw na siebie i na tego głuptaska, kieleckiego Mucjusza Scevole. Pan się nawet raczy uśmiechać. Lecz ja jestem od tego, żeby wytrwałność do góry nogami wywracać. To trudno—ja przetrzymam każdą teorię, każdą partję, każdy spiszek i każdego bohatera. Umieć wynajdywać prawdę za dziesiątą skórą, wydrapać ją igielką z najkrwawszej ranki. Przetrzymałem już takich mężów, że pan zblednie, gdy powiem imiona. Cóż pan jeszcze każesz mi robić z tym nieszczęsnym, głupim Ostem? Jak go doświadczać? Bo to pan nad nim pracujesz, nie ja. Ja muszę wiedzieć, skoro jedyny świadek zeszedł ze świata.

(Czarowic milczy)

— Oset, — gdzie poznałeś Czarowica?

OSET

(trzęsąc zmiażdżonymi palcami)

— Tyl Ścierwo! Psiel

NACZELNIK

— Hilary! zamknij mu pysk!

CHRYPA

(do agenta Hilarego)

— Złamać!

OSET

(nagłym skokiem rzucą się na Hilarego i usiłują go uderzyć dygocącymi rękami)

— Judasz!

(Szpieg Hilary uderza Osta w głowę. Oset zataczył się, potknął i upadł na ziemię. Szpieg, zwany Szlachetcem, z całej mocy kopnął go nogą w bok. Szpieg Dąsik plunął mu w oczy. Szpieg Chrypa wymierzył mu cios w brzuch. Dźwignęli go z ziemi i biją w twarz z obu stron. Widać pięści ścisknięte, słychać sapanie, klątwy, razy i głuchy, urwany krzyk Osta)

OSET

— Zbawicielu!

NACZELNIK

— Dajcie mu teraz tchnąć. Niech sypie.

(D. c. n.)

## Obwieszczenie.

Wszystkich właścicieli domów miasteczka Łódź, wzywa się niniejszem do piśmiennego podania Miejszemu Komendanturze do dnia 16 t. m., wszystkich próżnych względnie opuszczonych przez lokatorów mieszkań.

Łódź, dnia 13 kwietnia 1915.

**von Braunschweig**

Major i Komendant miejscowy.

### Przedłożenie konkursu.

Sekcja Ogrodniczo-Plantacyjna podaje do wiadomości, że termin nadsyłania prac konkursowych na projekt przekształcenia lasu miejskiego pomiędzy ulicami Zagajnikową, Kopernika, Nowoprojektowaną i plantem kolei Fabryczno-Łódzkiej na park miejski zostaje przedłużony do dnia 30 b. m. godz. 12 w południe.

Warunki konkursu były podane w pismach d. 9 b. m.

### Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj zakończył życie w silie wieku w leżnicy przy ul. Podleśnej 6, p. Wacław Maciejewski, przez Związku Felczarów w Łodzi.

Zawodowo wykształcony, w ostatnich latach zdał dodatkowy egzamin nauczycielski i prowadził szkołę na Bałutach, mało poświęcając się praktyce felczerskiej.

Zmarły, oddawna czynny brał udział w życiu oświatowym Łodzi; jako członek „Wiedzy” prowadził bibliotekę na Bałutach, miśwał często odczyty i pogadanki; niejednokrotnie na szpaltach pism miejscowych i zawodowych zabierał głos w sprawach społecznych i zawodowych.

Szczery demokratą, znany był w sferach biednej ludności przedmieścia, której zawsze służył chętnie.

Cześć Jego pamięci!

### Podziękowanie.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości ofiarowało na rzecz Sekcji Szkolnej przy Głównym Komitecie Obywatelskim sumę Rb. 25 — za co Sekcja składa Stowarzyszeniu publiczne podziękowanie.

### Choroby epidemiczne.

W miesiącu styczniu było zachorowań na tyfus 165, z tych zmarło osób 22; w lutym 90 — zmarło 16; w marcu 88 — zmarło 13. Ospa przeważnie panuje w Chojnach a tyfus na Bałutach.

### Registrowanie mieszkańców.

Bewirowi milicyjni otrzymali polecenie sporządzenia w ciągu 2-ech dni list mieszkańców, znajdujących się w każdym domu.

Liczyby mężczyzn, kobiet, dzieci (nie mniej lat 14) muszą być podane oddzielnie.

### O niemowlęta-podrzućki.

Wobec coraz częstszych podrzućki niemowląt, C. K. Milicji postanowił zwrócić się w tej sprawie o pomoc do Sekcji Kobiet.

Kupcy z różnych miast Polski między innymi z gubernji Kieleckiej przybyli w tych dniach do Łodzi, w celu zakupienia towarów letnich.

### Zebrań hodowców i miłośników gołębi.

Z rozporządzenia komendantury odbyło się wczoraj po południu w letnim lokalu „Müllera” przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, zebranie tutejszych hodowców i miłośników gołębi. Celem zebrania było stwierdzenie, kto z wymienionych jest gotów złożyć odpowiednią kaucję na to, że żaden z nich nie posiada gołębi pocztowych, a także nie zajmuje się wycucaniem ich.

Na listę kaucji kazano się zapisać 114 hodowców i miłośników gołębi, posiadających 2000 tych ptaków.

### Wznowienie pracy.

W fabryce wyrobów bawełnianych S. Guthmana (Zakładna 5/7) wznowiono pracę. Fabryka czynną będzie przez cały tydzień; znalazło w niej zatrudnienie przeszło 200 robotników.

Jutro zostanie uruchomiona tkalnia mechaniczna B-ci Taftelbaum (Przejazd 54), w której znajdzie pracę 80 robotników.

Fabryka trykotaży i chustek fantazyjnych Hirschberga i Wilezyńskiego, podjęła wczoraj częściowo pracę. Oddział trykotaży będzie czynny 2 dni w tygodniu.

### Rozcieńczone mleko.

W ubiegły piątek 4-a dzialnica zajęła się zbadaniem mleka, sprzedawanego na Zielonym Ryнку; okazało się, że większość prób zawiera domieszkę wody, dochodzącą do 75%.

### Tragedja doby obecnej.

(o) Obecna wojna europejska stała się przyczyną przedwczesnej śmierci jednego łodzianina.

Wypadki doby bieżącej wywarły wielki wpływ na młodociany entuzjastyczny umysł łodzianina syna właściciela nieruchomości pod nr. 13 przy ul. Franciszkańskiej 24 letniego studenta uniwersytetu ryckiego Artura Langego, bawiącego w domu rodziców. Młodzieniec, powziął postanowienie wstąpienia w szeregi armji czynnej by osobiście wziąć udział w wielkich wypadkach dziejowych. Gdy jednakże Artur wyjawiał rodzicom swój zamiar prosząc o biogostawienie na przyszłe boje, miast niego spotkał się z kategoryczną odmową i groźbą klątwy i wydziedziczenia w razie wykonania swego zamiaru. Znalazszy się w kolizji pomiędzy głosem obowiązku względem ojczyzny a zakazem rodziców młodzieniec wpadł w rosterkę duchową, którą postanowił zakończyć śmiercią. W dniu 12 b. m. t. j. w ubiegły poniedziałek o godz. 3 po południu, Artur Lange powiesił się na drzwiach we własnym mieszkaniu, zawiadamiając rodzinę o motywach swego postępku.

### Krewki kamienicznik.

(o) Niejaki Jelski, właściciel nieruchomości w oryginalny sposób wywarł swą zemstę na swoim dzierżawcy, nie placącym mu czynszu dzierżawnego. Gdy Szymon Langier przybył do posesji nr. 39 na ulicę Średnią do szopy, wydzierżawionej od Jelskiego. Jelski zamknął bramę wejściową i poranił Langnera dość ciężko kamieniem. Po wyrwaniu się z operacji Jelskiego, Langner zawiadomił o fakcie milicję. Gdy milicjanci przybyli na miejsce, spotkali zostali przez córkę Jelskiego, która obrzuciła ich gradem obelg i jednego z milicjantów uderzyła w twarz. Winnych aresztowano.

### Tajny wyszynk wódki.

(o) W piwiarni Szygalewicz przy Nowym Ryнку pod nr. 1 milicja wykryła potajemną sprzedaż wódki i skonfiskowała zapasy spirytusu.

Na szosie Brzezińskiej milicja I dzielnicy ujęła Ite Łęczycę, usiłującą wywieźć z miasta do Brzezin spirytus. Blaszący balon i 3 butelki spirytus skonfiskowano.

### Kary milicyjne.

(o) Komendant milicji zgierskiej skazał: Stanisława Olezaka za kradzież na 7 dni aresztu, oraz Augusta Emila Keperta, za pobicie siostry, a Pawła Pofla za awanturę, na 3 dni aresztu każdego.

### Ukarany kamienicznik.

(o) Właściciel nieruchomości nr. 55 przy ulicy Zachodniej, Oszer Kon, za nieprzedstawienie spisu wolnych mieszkań, opuszczonych przez lokatorów, ukarany został przez Komisję informacyjną przy C. K. M. O. nałożeniem 15 rb. grzywny.

### Wykrycie wielkiej kradzieży.

(o) Dzięki energii uczestników II dzielnicy milicji obywatelskiej, p. M. Hanemana i D. Cynamona, wykryto sprawców wielkiej kradzieży, dokonanej w domu nr. 15 przy Starym Ryнку z mieszkania Lzabela Kempnińskiego, gdzie zeskatotowano kasę z ogniotrwałą z 5.700 rubli pieniędzy oraz złotą biżuterję. Złoczyńcy ofiarowali uczestnikom 500 rb. łapówki, którą złożono w dzialnicy, oprócz tego udało się wykryć, częścią wykopac z ziemi część pieniędzy pochodzących z kradzieży, w papierach i złocie, w ogólnej sumie 2150 rb. oraz złote kosztowności. Złodzieje zapewniają, iż łup ich był o wiele mniejszy, niż podał to okradziony.

### Aresztowanie złodzieiów.

(o) W Zgierzu milicja aresztowała szarych złodzieiów Antoniego Obrydę i Jana Blusa u których znaleziono 3 korce owsa, skradzione A. Blaszkowski w Aniołowie pod Zgierzem.

### Pomoc dla piotrkowian.

(o) W tych dniach bawili w Łodzi przedstawiciele piotrkowskiego Komitetu Obywatelskiego, inżynier Zygmunt Joel oraz mec. Dębaki, którzy podnieśli sumę 8 tysięcy marek zapomogi od Komitetu niesienia pomocy z Poznania, przeznaczonej dla miasta Piotrkowa, oraz 6 tysięcy dla powiatu piotrkowskiego.

### Austrjacki następca tronu.

We wtorek ubiegły o godz. 7 rano przybył do Królestwa, pozostających pod zarządem austriackim, specjalnym poślągiem cesarskim Następca tronu austro-węgierskiego, Arcyksiążę Karol Franciszek Józef. Wszędzie spotykany był przez władze miejscowe wojskowe i komunalne oraz tłumy ludności. Destojny gość odwiedzał najważniejsze miejscowości. Po drodze Arcyksiążę oglądał spustoszenia poczynione przez wojnę, i spotykany był przez ludność miejscową.

### Poddembice.

W folwarku p. Ignatowskiego w Poddembicach, wybuchnął z niewiadomej przy-

czyny pożar, który rozszerzył się na domy kryte słomą. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, udało się go na szczęście stłumić.

### Biurowo wyszukiwania pracy.

(c) Otwarte w środę ubiegłą w Zgierzu przy Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich biurowo wyszukiwania pracy, mieszczące się w lokalu chóru kościelnego przy ulicy Szerokiej, w ciągu pierwszych trzech dni swej działalności dało pracę zgórą 200 robotnikom, których zaangażowano przeważnie do robót publicznych.

Niezależnie od starań, podjętych na miejscu — w Zgierzu, biurowo pośrednictwa pracy zwróciło się z prośbą o podaż pracy do wszystkich dworów okolicznych. Dotychczas z dworów tych zapotrzebowano robotników nie otrzymano, jest jednak nadzieja, że zapotrzebowania nastąpią z ochwilą wzmocnienia się pilniejszych robót polnych.

### Z fabryk zgierskich.

(c) W fabryce Bredsznajdra i Brodacza w Zgierzu przy ul. Łódzkiej, wywieziono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że fabryka nie zostanie uruchomiona i że zapomogi udzielane będą robotnikom tylko do 1 maja r. b.

### Kasa przy fabryce.

(c) Istniejąca od lat kilkunastu przy zakładach przemysłowych Tow. akc. S. G. Borst w Zgierzu, kasa oszczędnościowa jest czynną bez przerwy i zafatwia wszelkie sprawy pieniężne w zakresie działalności jej wchodzącej.

### Podział mandatów.

(c) Członkowie zarządu nowopowstałego w Zgierzu łódzkiego oddziału Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich podzielili między sobą mandaty w sposób następujący: mandat prezesa objął p. W. Nesler, wiceprezesa p. H. Respa, skarbnika p. F. Gust, sekretarza p. M. Sibilski, gospodarza p. F. Staszewski.

Pozostali członkowie, w liczbie 7, stanowią zastępców i zwyczajnych członków zarządu.

## Z ostatniej chwili.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 13 kwietnia. Trwająca od mniej więcej 20 marca ofensywa rosyjska w Karpatach, zatrzymała się na całym froncie. Kiedy w zaciętych walkach podczas dni wielkanocnych, rozbiła się próba przeciwnika, przedarcia się z dużymi siłami w dolinach Laborczy i Ondawy, próbował nieprzyjaciel wdrzeć się ponownie w zalesionych górach, po obu stronach przełęczy Uszockiej. Także i tutaj odparto w ostatnich dniach wszystkie ataki rosjan, wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela.

Dotychczasowe położenie nie zmieniło się.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Hoefler  
feldmarszałek-lejtnant.

### Austrjackie wojska zdobyły Chocim.

Z Czerniowiec telegrafują, że wojska austriackie przekroczyły granicę bukowińską, zdobyły Chocim (Chotin) i idą naprzód. Rosja ma teraz i tam poważnego nieprzyjaciela w kraju.

### (P. „Kronprinz Wilhelm“).

LONDYN, 13 kwietnia. „Times” donosi z Nowego Jorku: Jak się dowiadujemy „Kronprinz Wilhelm” poprosił władze o pozwolenie na wykonanie potrzebnych reparacji i na zaopatrzenie się w zapasy. Przypuszcza się, że okręt ten będzie ostatecznie internowany. Parowcowi temu przypisują wogóle zatopienie 13 angielskich i francuskich okrętów handlowych.

LONDYN, 13 kwietnia. „Daily Telegraph” donosi z Nowego Jorku: Kapitan niemieckiego krążownika pomocniczego „Kronprinz Wilhelm”, oświadczył, że nie miał armat, gdy dnia 3 sierpnia opuścił Nowy Jork. Zabrał on armaty z parowca angielskiego „Correntina”, który zdobył

zaraz po wypłynięciu z Nowego Jorku. Dla braku środków żywności, żywiła się załoga w grudniu prawie tylko ryżem, który często zepsuty był przez wodę morską. Skutkiem tego wybuchła na pokładzie choroba beriberi zwłaszcza wśród jenców.

### Zatopiony parowiec.

ROTTERDAM, 13-go kwietnia. „Neuve Rotterdamsche Courant” donosi z Londynu: Około stu pasażerów parowca „Wayfarer” wysadzonego na ląd w Falmouth. Nie można było dotychczas stwierdzić, czy „Wayfarer” najechał na minę, czy go storpedowano, lub czy też eksplozja na pokładzie okrętu spowodowała nieszczęście.

### Zatopione okręty.

PARYŻ, 13 kwietnia. (Agencja Havasa). Torpedowano wczoraj parowiec francuski „Frederik Frank” na wysokości Portsmouth. Załogę uratowano. Dalej zatopiła niemiecka łódź podwodna w sobotę parowiec angielski „President” pod Eddystone. Także i w tym wypadku załogę uratowano.

### Ojciec Święty dla ofiar wojny.

RZYM, 13 kwietnia. Papież przysłał 25000 frcs. kardynałowi Mercierowi, dla ludności belgijskiej, księciu biskupowi krakowskiemu 25000 koron dla ludności polskiej.

### Lotnicy austriaccy nad Czarnogorą.

BERLIN, 13 kwietnia. (W. T. B.) — W Podgorzycy (w poł. Czarnogórze) stało według doniesienia „Berl. Tagebl.” z Rzymu przez bomby lotników austriackich 106 osób zabitych i rannych. Liczni ranni zmarli jeszcze w lazaretach.

### Nagrodzony korsarz.

LONDYN, 13 kwietnia. Parowiec rybacki „Stahla” z Leith otrzymał od admiralicji wynagrodzenie 120 funtów sterlingów za zatopienie łodzi podwodnej „U 12”.

### Oficer włoski o położeniu.

ZURYCH, 13 kwietnia. „Neue Züricher Zeitung” podaje wyjątki z rozmowy sprawozdawcy wojennego „Gazeta del Popolo” pisma sprzyjającego trójporozumieniu, z wyższym oficerem włoskim, następującej treści: Pogłoski o odrębnym pokoju pomiędzy Austrią a Rosją nazywa zapytany absurdem. Położenie wojskowe rosjan pod Uzokiem, jest poważnie zagrożone, przez austriackie prawe skrzydło. Nie jest wykluczeniem, że Hindeburg zdołał pozycję swoją nad granicą wschodnio-pruska utwierdzić tak silnie, że może pospieszyć austriakom na pomoc. Punkt ciężkości położenia wojskowego, spoczywa w Belgji, wspaniale przez Niemców umocniony, a wynik wojny zależnym jest od materialnego i moralnego położenia, wewnątrz krajów, uczestniczących w wojnie.

## Rozporządzenie

dotyczące zarządzenia i nadzoru nad interesem, celem odwrócenia postępowania konkursowego.

Na obszarach Polski rosyjskiej pod niemiecką administracją stowarzyszenia handlowe lub kupcy, którzy, z powodu wojny, stali się niewypłacalnymi, mogą zgłosić wniosek do sądu okręgowego o zarządzenie nadzoru nad interesem, celem odwrócenia postępowania konkursowego.

Dłużnik winien wraz z wnioskiem doręczyć spis wierzycieli z podaniem ich adresów, oraz przegląd stanu majątkowego w formie przeciwstawienia oddzielnie wygotowanych aktywów i pasywów, a także ostatni bilans.

Wniosek uwzględnić należy, jeżeli są widoki usunięcia niewypłacalności po ukończeniu wojny.



Przewodniczący sądu okręgowego po-  
dług własnego uznania decyduje o wniosku.  
Po uwzględnieniu wniosku przewod-  
niczący sądu okręgowego ustanawia jedną  
lub więcej osób, celem nadzoru nad pro-  
wadzeniem interesu dłużnika i donosi wie-  
domość o zarządzeniu, wydanem w celu  
nadzoru, oraz podaje im osoby nadzorcze.  
W ciągu trwania nadzoru nad intere-  
sem, nie wolno otwierać postępowań kon-  
kursowego nad majątkiem dłużnika. Aresz-  
ty i egzekucje majątku dłużnika dopusz-  
czalne są tylko na korzyść wierzycieli, nie  
dotkniętych postępowaniem.

Osoby nadzorcze winny popierać pro-  
wadzenie interesu dłużnika i czuwać nad  
nim. W tym celu mogą wydać odpowied-  
nie zarządzenia, zwłaszcza mogą przekazać  
prowadzenie interesu zupełnie lub części-  
owo innej osobie. Jeżeli dłużnik się sprze-  
ciwiał, sąd winien zarządzić, co potrzeba.  
Osoby nadzorcze mają prawo żądania  
od dłużnika zwrotu odpowiednich gotów-  
kowych wydatków, oraz prawo—wynagro-  
dzenia za prowadzenie interesu. Wydatki  
i wynagrodzenie ustanawia sąd.

Dłużnik winien przedłożyć książki han-  
dlowe i inne dokumenty każdej osobie nad-  
zorczej, oraz dać wyjaśnienie o stanie swe-  
go majątku i swych interesów.  
Bez zgody osób nadzorczych dłużni-  
kowi nie wolno podejmować bezpłatnych  
zarządzeń lub rozporządzać w sprawie  
gruntów i praw na gruntach, ani też za-  
pakować pretensji lub je ubezpieczać ani  
też wogóle podejmować innych zobowią-  
zań, potrzebnych do prowadzenia interesu  
lub do skromnego utrzymania dłużnika i  
jego rodziny.

O ile istniejące zasoby nie są po-  
trzebne do prowadzenia interesu i do  
skromnego utrzymania dłużnika i jego ro-  
dziny, należy je obrócić na zaspokojenie  
wierzycieli. Wysokość i następstwo ko-  
lejne zaspokojenia oznaczają osoby nad-  
zorcze podług słusznego uznania. W wy-  
ch spornych rozstrzyga sąd.

Postępowanie nie dotyczy:  
1. wierzycieli, których pretensje polega-  
ją na czynnościach prawnych dłużni-  
ka, jakie tenże podjął po zarządzeniu  
nadzoru nad interesem za aprobatą  
osób nadzorczych, lub mógł je podjąć  
bez tejże aprobaty,  
2. wierzycieli, którym w razie konkursu  
przystępuje prawo wydzielenia,  
3. wierzycieli, którzy w razie konkursu  
roszczyć sobie mogą prawo do oddziel-  
nego zaspokojenia.

Jeżeli dłużnik wykrocza przeciwko  
swym zobowiązaniom, lub jeżeli zachodzą  
inne ważne powody, przewodniczący sądu  
okręgowego może znieść postępowanie.

Rozstrzygnięcia przewodniczącego są-  
du okręgowego są niezapelalne.  
Postępowanie jest wolne od opłat;  
dla wydatków znajdują odpowiednie zasto-  
sowanie przepisy 5 i 6 ustępu niemieckiej  
ustawy o kosztach sądowych. Ryczałto-  
wych opłat się nie pobiera.

Powyższe postanowienia znajdują za-  
stosowanie w odpowiednim duchu, jeżeli  
zgłosi wniosek o zarządzenie nadzoru nad  
interesem osoba, która nie jest kupcem.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w  
życie z dniem 1 kwietnia 1915,  
Główna kwatera, dnia 21 marca 1915.

Naczelnny wódz na wschodzie  
von Hindenburg,  
generał-feldmarszałek.

### O egzekucji.

Na obszarach Polski rosyjskiej, pod-  
legających niemieckiej administracji, obo-  
wiązują dla egzekucji nieruchomości mają-  
tku dotąd istniejące normy prawne, o ile  
osobne rozporządzenia odmiennych nie za-  
wierają przepisów.

# WACŁAW MACIEJEWSKI

prezes Związku Felczerów m. Łodzi,

po krótkich cierpieniach zmarł 13 b. m. przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w Czwartek 15 b. m. o godz. 4-ej po poł. z lecznicy przy ul. Podleśnej 15 na Stary cmentarz katolicki, na które zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych

Zarząd Związku Felczerów m. Łodzi.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w  
życie z dniem 1 kwietnia 1915.

Główna kwatera, dnia 21 marca 1915.

### Naczelnny wódz na wschodzie

von Hindenburg,  
generał-feldmarszałek.

### Opłaty, należności i koszty.

Poniższe rozporządzenie obejmuje u-  
strój opłat, należności i kosztów przy są-  
dach, znajdujących się na obszarach Polski  
rosyjskiej, podlegających niemieckiej admi-  
nistracji. Rozciąga się ono mianowicie tak-  
że na należności dla komorników sądo-  
wych, oraz świadków i rzeczoznawców.

Wszelkie należności wpływają do  
kasy niemieckiej administracji cywilnej,  
względnie z kasy tej będą wypłacane.

Dla obliczenia opłat i należności  
miarodawczą jest istniejąca w Rosji mone-  
ta. O ile w uwzględnionych poniżej nie-  
mieckich i pruskich przepisach wzięta jest  
za podstawę niemiecka moneta, winno być  
dokonane przeliczenie i to w ten sposób,  
że rubla oblicza się po kursie, ustanowio-  
nym urzędowym rozporządzeniem.

Dla całego ustroju opłat, należności  
i kosztów przy sądach gminnych obowią-  
zuje dotychczasowe prawo przy uwzględ-  
nieniu powyższych zasad.

Sprawy opłat, należności i kosztów  
przy innych sądach załatwiane będą przy  
zastosowaniu w odpowiednim duchu na-  
stępujących przepisów:

- niemieckiej ustawy o kosztach sądo-  
wych,
- pruskiej ustawy o kosztach sądowych,
- pruskiej ordynacji należności dla ko-  
morników sądowych,
- ordynacji należności dla świadków i  
rzeczoznawców. O ile przepisy te  
zmienione zostały, miarodajnym jest  
najnowsze brzmienie.

Należności i koszty poniżej 3 rubli i  
takie, których ściąganie w danych sto-  
sunkach zdaje się nie mieć widoków, prze-  
wodniczący sądu może umorzyć w odpo-  
wiednich wypadkach. Powód umorzenia  
należy w aktach zapisać.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w  
życie z dniem 1 kwietnia 1915.

Główna kwatera, dnia 21 marca 1915.

### Naczelnny wódz na wschodzie

von Hindenburg,  
generał-feldmarszałek.

### Skrzynka do listów.

W sprawie notariuszów otrzymujemy z  
kół czytelników następujące pismo:  
Z dniem 1 kwietnia r. b. zaprowadzo-  
no w Łodzi sądownictwo niemieckie i tego

samego dnia zniesiono także kalendarz ro-  
syjski. Jakim prawem notariusz rosyjski  
p. Władimir Ossipowicz Kosiński rozszerza  
wezwania, wydrukowane w języku rosyj-  
skim, z datą rosyjską i opatrzone swą rosyj-  
ską pieczęcią urzędową?

Jeden z wielu.

### Teatr muzyka i sztuka.

Z teatru „Miniature“.

Atmosfera śmiechu zagościła na sta-  
łe w Miniaturach i przeniknęła także ze-  
spół grający w „Dzieciach Muzy“, kome-  
dji Fr. Domnika, pojawiającej się po raz  
pierwszy w repertuarze. Milieu cyganerii  
doznało wyborowego uosobienia w posta-  
ciach malarzy Junoszy i Wolskiego, lite-  
rata Drobisza i rzeźbiarza Mrozika, kre-  
owanych z prawdą życiową przez panów  
Mitosa, Woźniaka, Weżykowskiego i  
Lwowskiego. Nie trzeba dodawać, że i  
pan Michałowski jako Cacek Karliński do-  
skonale wyzyskał charakterystyczne pier-  
wiastki hreczkosieja, kupującego Ofelję  
zamiast św. Barbary. Pani M. Szosland w  
roli Lisieckiej i p. Łęcka w roli Róży pod-  
lotka, dających mało pola popisowego,  
dostrajały się ciepło i szczerze do całego  
wesołego otoczenia.

Z części drugiej wyszczególnić na-  
leży pełną werwy deklamację p. Weżykow-  
skiego, udatne produkcje wokalne panów  
Woźniaka i Lwowskiego no i oczywiście  
popisy humorystyczne p. Michałowskiego,  
który w bigosie poetekim zbierał znowu  
nieustające oklaski. Z uznaniem podnieść  
należy również chór ludowy, który zwa-  
szcza w Mazurze zaprodukował się wcale  
pochlebnie tak pod względem precyzji w  
śpiewie, jak pod względem strojów i de-  
koracji.

Znana z dawniejszego programu far-  
sa „Mój pech“ z dotychczasową, znakomi-  
cie zgraną obsadą, dopełniła udanego  
wieczoru. Dyrekcja „Miniature“, starająca  
się wszelkimi siłami o urozmaicenie pro-  
gramu, zasługuje na gorące poparcie. Jak  
nas informują, ujrzymy niebawem subret-  
ki, tancerki i inne atrakcje lżejszej muzy-  
ki. —cz.

### Z prasy miejscowej.

Autonomia czy samorząd?

Pod powyższym tytułem zamieszcza  
„Nowy Kurjer Łódzki“ następującą no-  
tatkę:

„Już od paru tygodni w prasie za-  
granicznej, a następnie łódzkiej pojawiają  
się depesze i notatki o „nadaniu“ autono-  
mji dla Polski.

Bezsensowność tej wiadomości uderza  
w oczy. Najgłówniejszem w tego rodzaju

aktach jest wyznaczenie granic terytorjum,  
któremu ma być coś nadane. A jakże to  
dziś uskutecznić?

Pogłoska o autonomji zamieniła się  
następnie w równie niewątpliwą wieść o  
zarządzeniu cesarskiem co do zaprowadze-  
nia w Królestwie Polskiem samorządu na  
zasadach ustawy rosyjskiej z r. 1892. Wia-  
domość ta jest akurat tak samo wiarogod-  
na jak pierwsza.

Tyle „N. Kurjer Łódzki“, którego  
wzmianka zniewala jednego z naszych czy-  
telników do następujących uwag:

„Sposób przedstawienia sprawy w „No-  
wym Kurjerze Łódzkim“ uderza istotnie w  
oczy. Właśnie dla tego, iż trudno dziś o-  
kreślić należyta granicę, albowiem znaczna  
część znajduje się pod zarządem władz ar-  
mji sprzymierzonych, Rosja wykazuje swą  
szczodroliwość i hojną dłoń nadaje  
Królestwu Polskiemu samorząd. Szczyt  
dobroci rządu rosyjskiego rzeczywiście  
mógłby wprowadzić w zdumienie wówczas,  
gdyby takowy nie był stracił ani jednej  
piędzi ziemi polskiej, dziś zaś nadanie  
Królestwu Polskiemu samorządu nie może  
nas zupełnie dziwić, lecz wówczas, gdy  
zapaleni zwolennicy Rosji, na wieść o zisz-  
czeniu się ich „marzeń“, na wieść o wpro-  
wadzeniu samorządu, wywijają winni koźły  
z wielkiej radości i uciechy, mnie nie stać  
na nic więcej, jak tylko na litość dla nich—  
gdyż są godni litości.

Przez nadanie Królestwu samorządu  
pojęcie o wspólnaomyślności rosyjskiej  
przechodzi wszelką miarę, gdyż należy są-  
dzić, iż z zbyt wielką przyszło to im ła-  
twością, zapewne z niemniejszą jak zapo-  
wiedź o połączeniu Polski (Krakowa, Po-  
znania i Warszawy) pod berłem wszechpo-  
tężnej, niezwyciężonej Rosji, która prowa-  
dzi obecną wojnę za „wolność, sprawiedli-  
wość i najszczytniejsze ideały ludzkości“.  
Barbarzyńca północny, który śmie głosić,  
iż hasłem jego w wojnie obecnej jest  
przywrócenie praw i niezależności narodo-  
wej oraz „stworzenie epoki sprawiedliwo-  
ści, pokoju i wolności“, nie powstydził się  
również nadać tej części Królestwa Pol-  
skiego samorządu (miast przyrzeczonej sze-  
rokiej autonomji), z której został haniebnie  
i bezpowrotnie wyparty.

Tyle nasz czytelnik. My z naszej  
strony nie podzielamy bynajmniej zdania  
jego co do „sposobu“ przedstawienia tej  
sprawy przez „N. Kurjer Łódzki“. Prze-  
ciwnie, witamy bardzo sympatycznie zmia-  
nę przekonań, jaka, choć późno, zaznacza  
się nawet w „Kurjerze Łódzkim“. Jest to  
tylko nowym dowodem, że mieliśmy słusz-  
ność, gdy tylokrotnie twierdziliśmy, że  
orientacja rusofilska uledeć musi stopniowej  
przemianie nawet u najgorętszych jej zwo-  
lenników. U jednych ewolucja ta doko-  
nywa się wcześniej i innych później — z  
czasem przyjść musi u wszystkich.

**Lekcji gry fortepianowej**  
metodą ułatwioną  
udziela doświadczona nauczycielka  
Zostać można od 2—4 po połud.  
Szkoła 17, m. 8 front II piętro.

**Prośby**  
w języku niemieckim do władz, są-  
dów etc. oraz wszelkiego rodzaju prace  
piśmienne, jak również tłumaczenia w  
językach krajowych wykonywa starannie  
**biuro Edwarda Kaisera.**  
ul. Radwańska № 35.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
Ulica Południowa № 2.  
róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59  
Syphilis, choroby skórne, włosów,  
(kosmetyka lekarska), weneryczne,  
moczopłciowe i niemocy piciowej.  
Leczenie syphilisu salvarsanem Er-  
lich-Hata „606“ — 914 (wśródżylnie).  
Leczenie elektrycznością, elektroliza  
(usuwanie szpecących włosów) cho-  
rób włosów i skóry przy pomocy  
sztucznego słońca wysokogórskiego  
(quarzlampa) oświetlenie kanału (u-  
retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r.  
od 4—9. Panie od 5—6 p.p.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Jäger**  
?  
uznany przez powagi lekarskie, ja-  
ko najradkalniejszy środek, prze-  
ciwko wypadania włosów. Żądać  
w składach aptecz., perfumerjach  
i zakładach fryzjerskich.  
Wyłączna Sprzedaż: na Królestwo  
Polskie i Łódź, Adam Pływacki,  
Targowy Rynek 41.

Oddam na własność 8-mio tygodniowego chłop-  
czyka niechrzczonego. Józefa Przybylska,  
Zagajnikowa 19.  
Oddam tygodniowego chłopca na własność  
nie chrzczonego. Widzewska 125 m. 3 72  
Fabryka wag A. Sławiński Skwerowa № 8  
przyjmuje wagi do reperacji. 79-5  
Pokój meblowany oddaje się przy rodzinie.  
Widzewska 82 m. 2 oficyna. 76-2  
Udzielam gruntownie lekcji niemieckiego  
buchalterji, korespondencji i matematyki.  
Łask. oferty pod „L. L. 62“. 78-3  
Józef Wojtyński zgubił paszport, wydany z  
magistratu m. Łodzi. 77-1  
Marjan Piotr Konarski zgubił kartę o  
paszportu, wydaną z fabryki Dawida Prus-  
saka. 80-1  
Zdolna korepetytorka udziela lekcji. Specjal-  
ność arytmetyka i francuski. Warunki skrom-  
ne. Oferty pod „Nauczycielka“ w administracji